

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 75000.—
bez odnośnienia 67500.—
na prowincji miesięcz. 75000.—
zagranicą 100000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 4500
Nekrologi 1500
zwykłe 3000
drobne za jeden wyraz 2500
Ceny ogłoszeń należy rozumielić
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 3.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dnia 15 i 16 września b.r. o godz. 11 rano w lokalu Z.P.P.S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. z następującym porządkiem dziennym: 1. Kongres Partii 2. Sprawy organizacyjne. 3. Wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Po odpowiedzi francuskiej na notę Anglii.

ODPOWIEDZ BELGIJSKA.

Paryż, 26 sierpnia. (A. W.). — Rząd francuski otrzymał egzemplarz noty belgijskiej, wręconej w Londynie jako odpowiedź na ostatnią notę angielską. Według Matin'a nota belgijska jest ważną o tyle, że oprócz odpowiedzi na kwestje poruszone przez notę angielską, zawiera nowy plan regulacji odszkodowań.

PRZED SPOTKANIEM PREMIERÓW.

Londyn, 26 sierpnia. (A. W.). — Reuter donosi: Jakkolwiek nie zdecydowano ostatecznie o konferencji szefów rządów angielskiego i francuskiego, to nie jest wykluczone, że premier Baldwin spotka się z Poincarem w Eleben. Do tego czasu nota francuska będzie ostatecznie przestudjowana i będzie można stwierdzić, czy odbędzie oficjalnej konferencji Sprzymierzonych przyniesie nowe rezultaty.

O WSPÓŁPRACĘ ALJANTÓW.

Wiedeń, 26 sierpnia. (A. W.). — „Prager Presse” donosi z Paryża: Po ostatnich wystąpieniach Poincarego i rząd londyński przyszedł do przekonania, iż rząd francuski po zaniechaniu biernego oporu ze strony Niemiec zamierza zmienić metodę okupacyjną. Dlatego czynione są starania, by z całego kompleksu argumentów wysuwanych przez jedną i przez drugą stronę wyciągnąć elementy korzystne dla współpracy aliantów. Niemalą rolę pod tym względem odegra plan rządu belgijskiego, który zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu w Szarej Księdze.

PRASA ANGIELSKA O ODPOWIEDZI FRANCUSKIEJ.

Londyn, 26 sierpnia. (A. W.). — Spra-

wodawca parlamentarny Times'a pisze, że wśród sfer politycznych utrwała się przekonanie, że odpowiedź francuska przedstawia dostateczny materiał dla wymiany zdań w kierunku porozumienia.

PRASA ANGIELSKA O MOWIE STRESEMANN.

Londyn, 26 sierpnia. (PAT). P. R. — „Daily News” nazywa mowę Stresemanna punktem zwrotnym w dotychczasowej taktyce niemieckiej, zaznaczając, iż umożliwia ona kontynuowanie rokowań z Niemcami w sprawach dotyczących odszkodowań.

MOWA POINCAREGO.

Paryż, 26 sierpnia. (PAT. PR.). Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w Chasse (departament Mozy) Poincare wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył: Francja wykonała lojalnie warunki pokoju z r. 1871. Pracowaliśmy wówczas, aby odbudować nasz kraj. Wrogowie nasi powinni dziś spróbować postępować tak, jakśmy my postępowali. Jeżeli Niemcy nie zdecydują się na to, zmusimy je, by skierowały pod własnym adresem te groźby, które nas straszły. Nawiazując do ustępu przemówienia kanclerza Stresemanna, dotyczącego wypłaty sum odszkodowawczych, Poincare oświadczył: „Wpłacone przez Niemcy sumy zostały dokładnie obliczone przez komisję odszkodowań, której członkowie ujawnili zupełną jednogłębność. Zbytecznym jest tedy twierdzić dziś, że Niemcy wpłaciły już 42 milardy marek złotych, lub nawet 25 miliardów, jak to miał stwierdzić pewien instytut ekonomiczny w Waszyngtonie.

Kryzys gospodarczy w Niemczech.

DŁUG RZESZY.

Berlin, 26 sierpnia. (A. W.). W czasie od 10 do 20 b. m. dług bieżący Rzeszy niemieckiej zwiększył się o 246.127.031.590 milionów na 363.469.460.207 milionów mkn.

BEZROBOCIE.

Berlin, 26 sierpnia. (PAT). — „Lokal Anzeiger” donosi, że liczba bezrobotnych w Saksonji stale wzrasta. W Dreźnie jest w chwili obecnej 200.000 bezrobotnych.

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 26 sierpnia. (PAT). — Wczoraj w prywatnych obrotach kursa dewiz znacznie się podniosły; dolar dochodził do 6 milionów. Zwykle tę tłumaczy operacjami spekulantów walutowych, groźbą strajku w Banku Rzeszy, oraz konfliktem z Havensteinem.

CENY WĘGLA.

Berlin, 26 sierpnia. (A. W.). — Syndykat węglowy podnosi cenę węgla od poprzedzającego przeciętnie o 100 proc. Przed

tem podwyżką cena węgla niemieckiego przewyższała ceny na rynku światowym. Teraz po podwyżce przewyższa je prawie dwukrotnie.

LOKAUT WŁAŚCICIELI DRUKARNI.

Wrocław, 26 sierpnia. (A. W.). — Wydawcy i właściciele drukarni postanowili wypowiedzieć pracę technicznemu personelowi z powodu żądań materialnych wysuniętych przez Związki zawodowe.

W BANKU RZESZY.

Berlin, 26 sierpnia. (PAT). P. R. — Prezydent Banku Rzeszy Havenstein na wczorajszym posiedzeniu centralnego komitetu Banku oświadczył, iż Bank będzie w przyszłości stosować się do finansowych dyrektyw nowego rządu. Havenstein wskazał na szereg reform, które zamierza zastosować jak, między innymi otwarcie rachunku bieżącego w walucie złotej. Na skutek tych wyjaśnień centralny komitet Banku Rzeszy wyraził Havensteinowi votum zaufania.

DEWIZY DLA BANKU RZESZY.

Berlin, 26 sierpnia. (PAT). P. R. — Ogłoszony został dekret w sprawie przymusowego oddawania do Banku Rzeszy dewiz zagranicznych. Dekret wyznacza dzień 15 września jako ostateczny termin składania dewiz.

NOWY MINISTER.

Berlin, 26 sierpnia. (PAT). P. R. — Ministrem dla terenów okupowanych mianowany został Fuchs.

SPOTKANIE STRESEMANN Z KNILLINGIEM.

Monachjum, 26 sierpnia. (PAT). P. R. — Kanclerz Stresemann odjechał stąd do Luckwald w celu spotkania się z premierem bawarskim von Knillingiem.

PRASA MONACHIJSKA WOBEC STRESEMANN.

Monachjum, 26 sierpnia. (PAT). P. R. — Bawiący w Bawarii kanclerz Stresemann doznał bardzo chłodnego przyjęcia ze strony prasy monachijskiej.

W okupowanym Zagłębiu

STRAJK GÓRNIKÓW.

Berlin, 26 sierpnia. (A. W.). — Rokowania górników z właścicielami kopalń w okolicach Düsseldorfu zostały zerwane. Górnicy rozpoczęli natychmiast strajk. Strajkiem objęte są kopalnie: Essen, Göl-senkirchen, Mülheim. Strajkuje przeszło 200 tys. górników. Ruch objął także tekstylne zakłady w Werden.

Zamach na b. posła bułgarskiego

Praga, 26 sierpnia. (PAT). Jak donoszą pisma dzisiaj przed południem na jednym z przedmieść Pragi na byłego posła bułgarskiego w Pradze Daskałowa dokonano zamachu rewolwerowego. Zamachu dokonał 26-letni Atanazy Nikołow z Sofji. Dał on w stronę Daskałowa i towarzyszącego mu dr. Bojadjewa cztery strzały. Dwie kule trafiły Daskałowa w brzuch, raniąc go śmiertelnie. Dr. Bojadjew został lekko ranny. Daskałowa przewieziono do szpitala, gdzie zmarł w czasie operacji. Sprawcę zamachu aresztowano. Wdrożono energiczne śledztwo.

Wybory w Irlandji

Dublin, 26 sierpnia. (PAT). P. R. — W dniu jutrzejszym odbędą się w Irlandji wybory do parlamentu.

Z Międzynarod. Trybunału Sprawiedliwości

Haga, 26 sierpnia. (PAT). — Na wniosek delegacji polskiej międzynarodowy trybunał sprawiedliwości odroczył do 27 b. m. rozpatrywanie sprawy ochrony mniejszości narodowych.

Z włoskiej Konfederacji Pracy

Rzym, 26 sierpnia. (PAT). Agencja Stefania donosi: Generalna konfederacja pracy przyjęła rezolucję, która głosi, że

konfederacja jest niezależną od wszelkich partii i rządów, lecz w zasadzie nie występuje przeciwko żadnemu rządowi, a to ze względu na interesy klas robotniczych.

Kongres przeciwalkoholowy

Kopenhaga, 26 sierpnia. (PAT). — Kongres przeciwalkoholowy omawiał sprawę tak zwanej opcji lokalnej w kwestji zakazu używania alkoholu. Dr. Radziwiłowicz wyjaśnił, że w Polsce podobna ustawa istnieje i znalazła konkretne zastosowanie. Nawiazując do słów dr. Radziwiłowicza, zebranie na wniosek przewodniczącego uchwaliło wyrazić uznanie rządowi i sejmowi polskiemu.

Rocznica założenia gminy polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 26 sierpnia. (PAT). Wczoraj odbył się w Strzelnicy gdańskiej uroczysty obchód 3-ej rocznicy założenia gminy polskiej w Gdańsku. Obchód rozpoczął się koncertem orkiestry polskiej marynarki wojennej, która przybyła z Pucka. Następnie zabrał głos prezes gminy polskiej p. Leszczyński, wskazując na nierozdzielność węzłów, łączących ludność polską Gdańska z Rzeczpospolitą Polską. Po deklamacjach dzieci szkolnych i produkcjach chó-rów miejskich, nastąpiły produkcje artystów opery warszawskiej p. Argasińskiej i Narożnego. Obchód zakończył się występem artysty dramatycznego p. Rolanda. Na obchód przybyło kilka tysięcy osób z pośród ludności polskiej wolnego miasta.

Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj odbyło się otwarcie zagranicznego oddziału wystawy moskiewskiej.

— Strajk robotników transportowych w Atenach zakończył się.

— Krasin przyjął byłego kanclerza Wirtha.

— Donoszą z Palermo, iż w okolicach Messyny dały się odczuć lekkie wstrząśnienia ziemi. Ponieważ krater Etny jest znowu czynny — przeto obawiają się ponownej katastrofy wybuchu wulkanu.

— Donoszą o sukcesach hiszpańskiej armji ekspedycyjnej w Marokko. Wojskom hiszpańskim udało się przełamać front powstańców, którzy cofają się w popłochu.

— Minister Benesz odjechał dzisiaj do Rzymu. W podróży tej towarzyszy mu minister handlu Drowaczek. „Prawo Lidu” donosi, że głównym celem podróży Benesza do Rzymu jest chęć osiągnięcia informacji o stanowisku Włoch w sprawie pożyczki węgierskiej.

— Prezydent Cosgrave udaje się w środę do Genewy w sprawach związanych ze zgłoszoną przez Irlandję prośbą o przyjęcie jej w poczet członków Ligi Narodów.

Rada Miejska nie szanuje własnych uchwał.

Nie może być szanowanym, kto sam siebie nie szanuje. Niewątpliwie tej prostej prawdy nie uznaje większość Rady Miejskiej, odpowiedzialna za kierownictwo jej pracami. Nie może oczekiwać poszanowania ogółu przedstawicielstwo miejskie, które własne uchwały lekceważy. Dowodem najwyższego lekceważenia jest nieprzestrzeganie spełnienia uchwał powziętych, a nawet zupełne puszczanie ich w niepamięć.

Prawda, że mało jest ciał przedstawicielskich, któreby jak Warszawska Rada Miejska zdolne były powziąć najważniejsze nieraz uchwały przy zupełnym braku świadomości co do możliwości ich zrealizowania, nieraz nawet bez świadomości ich treści. Czy to raz się zdarzyło, że w czasie referatu na sali Rady Miejskiej było kilku tylko radnych, którzy słuchali, a częściej jeszcze nie słuchali referatu, głosowanie zaś nad wnioskiem odbywało się kilka godzin później, w chwili, w której udało się skonstatować prawomocne quorum?

Powzięta w ten sposób uchwała zostaje zakomunikowana Magistratowi, a czy i w jaki sposób zostanie wykonana, nie interesuje nikogo z radnych, a najmniej już prezydium Rady, którego obowiązkiem jest przestrzegać wykonania uchwały.

Prezydium nie czyni tego nawet w stosunku do uchwał, które zostały powzięte po ożywionej dyskusji w tych wyjątkowych sprawach, które cały ogół Rady zdolały zainteresować.

Do takich spraw należała niewątpliwie w maju 1922 r., tak blisko cała ludność miejską dotykająca, sprawa strajku dozorców domowych.

Wówczas to, (11-go maja), Rada Miejska powzięła uchwały, które brzmiały jak następuje:

„Rada Miejska wzywa Magistrat do obliczenia kosztów oczyszczania miasta i opłacania tej pracy bezpośrednio przez miasto dozorcóm domowym.

Rada Miejska wzywa Magistrat, aby w ciągu 14 dni przedstawił jej do zatwierdzenia projekt sfinansowania wydatków, związanych z opłatą dozorców domowych za uprzątnięcie ulic na warunkach oddzielnego układu”.

Uchwały były kategoryczne, wyraźne, a druga z nich miała nawet określony termin wykonania.

I cóż z tego? Nie tylko że nikt nie uważał za swój obowiązek dopilnowania, by uchwały te nie pozostały martwą literą, ale przedstawiciele większości Rady Miejskiej niejednokrotnie publicznie twierdzili, że uchwał takich wcale nie było.

Gdy 20-go października 1922 r. Klub Radnych P. P. S. złożył wniosek, precyzujący sposób w jaki uchwała majowa po-

winna była być wykonana i określający wysokość wynagrodzenia za czas od 1-go czerwca do 1-go listopada po 20 tysięcy marek miesięcznie, większość Rady Miejskiej, ponieważ było to już po wyborach i głosy czy wpływy dozorców przestały ją interesować, przetrzymała wniosek ten w komisji 9 miesięcy, by wreszcie, 14-go czerwca, ująć uchwałę, pozostawiając wniosek radnego Jaworowskiego i innych bez uwzględnienia.

I ta uchwała interpretowana jest teraz, jako przekreślenie podanej wyżej kategorycznej uchwały z dnia 11-go maja 1922 r.

Nie poddaję w tej chwili badaniu samej uchwały z dnia 11-go maja. Nie zastanawiam się nad tem, czy była ona powzięta przez Radę Miejską świadomie, czy też bez zastanowienia, czy powzięta była szczerze, czy też miała być tylko nie kosztującym gestem przedwyborczym.

Faktem jest, że uchwała taka istnieje. Ale faktem jest także, że nic nie zostało uczynionem dla wprowadzenia jej w życie, nic także dla szczerzego i wyraźnego jej uchylecia, możliwego tylko przy formalnej rewizji, wymagającej 2/3 głosów.

Przeszło rok pozostawiono tę uchwałę w zawieszaniu, by przy okazji nalegań na jej spełnienie zapewniać o tem, że takiej uchwały nie było i wycofywać się z niej wykrętną drogą głosowania nad konkretnym wnioskiem, określającym sposób jej wykonania.

W ten sposób nie daje się dowodu szacunku dla swoich uchwał i nie wzbudza szacunku ludności. Nic też dziwnego, że Rada Miejska st. m. Warszawy we wszystkich sferach i obozach pozbawiona jest powagi i autorytetu.

Teodor Toeplitz.

Książki nadesłane.

Skorowidz adresów telegraficznych Rzeczypospolitej Polskiej.

W ostatnich dniach opuścił prasę Skorowidz Adresów Telegraficznych Rzeczypospolitej Polskiej, wydany przez Spółkę Akcyjną Wydawniczą przy poparciu i na podstawie żądań urzędowych Ministerjum Poczty i Telegrafów. Wydawnictwo to składa się z dwóch części, z których jedna zawiera alfabetyczny wykaz skróconych adresów telegraficznych wszystkich firm, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach pocztowo-telegraficznych i telegraficznych Rzeczypospolitej Polskiej, część druga zawiera wykaz alfabetyczny wszystkich firm Skorowidz zredagowany jest starannie i zastępuje doskonale księgę adresową.

Wydawnictwo to pojawiać się będzie co roku, a w odstępach kwartalnych wydane zostaną dodatki.

Skład Główny znajduje się w Spółce Akcyjnej Wydawniczej we Lwowie, ul. Zimorowicza 5.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Swary kapitalistyczne w sprawie okupacji zagł. Ruhry.—Bezeczeństwa komunistyczne.

W przededniu ostrej wielkiej wojny nie było w francuskiej prasie burżuazyjnej polemiki z Niemcami, tak jak teraz z prasą angielską kierunku Lloyd George'a, z powodu okupacji Ruhry. Kapitalistyczna prasa obu tych krajów wypomina sobie wzajemnie zachłanność imperialistyczną i posadzając się wzajemnie o uzależnienie w swoich posunięciach politycznych od wielkiej finansjery i wielkiego przemysłu — daje bezwiednie dowody i argumenty klasie robotniczej, która w poszukiwaniu przyczyn wojny czy to na polu bitwy, czy też w dziedzinie ekonomicznej, właśnie wśród międzynarodowej oligarchji kapitalistycznej — odnajdywała winowajców.

I prasa kapitalistyczna na zółdnie Stinesów rozmaitych narodów będąca, wypowiada słuszne zarzuty, zapominając tylko, że należy je skierować w swoją stronę.

Można powiedzieć, że stosunki w Niemczech i przyszła konfiguracja polityczna, będzie uzależniona od takiego lub innego zaspokojenia konkurujących ze sobą kapitalizmów. Że tak jest, a nie inaczej, świadczy np. stała odmowa partjom i organizacjom robotniczym zakończenia sporu niemiecko-francuskiego (a już obecnie i francusko-angielskiego), z powodu Ruhry — przez Ligę Narodów.

To lekceważenie robotników, dążących wspólnie do zapewnienia powszechnego pokoju i do sprawiedliwego podziału produktów pierwszej potrzeby (Amsterdam), do międzynarodowego zwycięstwa Pracy nad międzynarodowym wyzyskiem przyczyniło się silniej, niż kiedykolwiek — do zsolidaryzowania akcji robotniczej przeciw imperialistom wszystkich krajów. dla których ambicja władzy i chęć są ostatecznym słowem pocucia i obowiązków obywatelskich.

I dlatego m. in. francuska partja socjalistyczna i syndykaty, mimo wielu zastrzeżeń i krytyk względem takiego np. Noskiego i jemu podobnych — uważają, że kongres Międzynarodowy w Hamburgu jest dla nich obowiązującym, a czas porachunków między socjalistami jeszcze nie przyszedł, gdy z jednej strony grozi może nowa wojna, jak ją tu ironicznie nazywają „wielką przedostatnią”, z drugiej strony w Niemczech możliwe są pucze faszystowskie, a wreszcie jakieś nowe nieobliczalne eksperymenty bolszewickie.

Francuskie syndykaty komunistyczne zwróciły się w formie bardzo tym razem poprawnej, do francuskiej partji socjalistycznej i do Konfederacji Pracy o stworzenie wspólnego frontu, wobec wypadków w Niemczech i możliwości interwencji francuskich wojsk przy tłumieniu zaburzeń tamtejszych.

Jednocześnie „oko Moskwy” Boris Su-

warin (Liwszyc), nadesłał ze stolicy bolszewickiej do „Humanité” swoje sprawozdanie o kongresie socjalistycznym w Hamburgu, w którym robi przegląd beczelnie kłamliwy partji socjalistycznych, udział w kongresie biorących — wszystkich uczestników nazywając hamburskimi socjalistami.

A więc dowiedzcie się, jak Liwszyc Suwarin informuje i oszukuje proletariatu francuskiego — pisząc np. o naszej partji:

„Hamburscy Czecho-Słowacy, zanim udali się do Hamburga, spotkali się w Berlinie w Hotelu Adlon, z nacjonalistycznymi socjalistami Polski, by wspólnie przedsięwziąć środki do stłumienia wszelkich protestów uciskanych przez nich narodowości. Hamburscy Polacy (to jest socjaliści) nie mają potrzeby zazdrościć laurów Noskemu. Jeżeli mowa o terrorze przeciw komunistom, to trudno to lepiej od nich robić. Są jeszcze większymi nacjonalistami niż Niemcy, bo jak ustalił Łoże Piłsudskiego, tak teraz ustalił je Witosowi. W swoim bilansie, liczą nie tylko prześladowanie komunistów polskich, będących poza prawem — wojnę przeciw Rosji, ciemnienie Niemców na Górnym Śląsku, Litwinów w Wilnie, Białorusinów na Białej Rusi, Ukraińców w Galicji i Żydów wszędzie trochę”.

Taki sam stek oszczerstw jest wypowiedziany pod adresem innych partji socjalistycznych. A widząc takich prowodyrów, jak Liwszyc-Suwarin, cóż dziwnego, że partje socjalistyczne nie przyjmują propozycji komunistów, którzy mają w ukryciu zatruty sztylet, by nim ugodzić w proletariatu socjalistyczny.

Jak się dziwić, że partje socjalistyczne i klasowe związki zawodowe zatraskują drzwi przed różnymi Liwszycami?!

Gdy cała demokracja europejska walczy o swą przyszłość, gdy bezrobocie i widmo głodu stoi u wrót izby robotniczej, zrujnowanego drobnomieszczaństwa i inteligencji zawodowej i gdy krwawe widmo wojny nie jest usunięte — tacy rozbijacze ruchu robotniczego, jak Liwszyc i jego rozkazodawcy rzucają posiew bogaty dla faszystów międzynarodowych.

Ale już nawet komuniści francuscy zaczynają zdawać sobie sprawę z demoralizującego wpływu moskiewskiego i coraz częściej krytykują swych przywódców i opuszczają nawet szeregi partji.

Dziwni ludzie! Krzyczą, że chcą stworzyć ogólny Blok Robotniczy, a sami pod ten Blok minę podkładają.

Konieczność życiowa stworzyć musi jednak ten Blok, ale nie stanie się to przy pomocy rozbijaczy ruchu robotniczego, lecz wbrew nim i przeciw nim!

P. S. W korespondencji mojej o 9-ej rocznicy zgonu Jaurès'a, wkradła się przy-

FRYDERYK HEBBEL.

2)

Majstra krawieckiego Nepomucyna Tłuczka polowanie na uciechy.

(Przekład K. Irzykowskiego).

Możeby jaką taką słodkość odczuł, gdyby nagle w jego oczach popełniono wielką zbrodnię — wystarczyłoby zabójstwo — ale on musiałby przyjść już za późno, aby nieszczerzemu zapobiec, a dość wcześniej, aby sprawę oddać żandarmerji. Podobnie też, gdy raz we wsi, gdzie nocował, wybuchł pożar, nikt nie robił tak przerażającego, t. j. przeraźliwego hałasu i nie bił w dzwony na alarm gorliwie od Nepomucyna, ale już przedtem przekonał się on, że gaszenie z powodu silnego wiatru i zepsucia sikawek jest niemożliwe.

Obok niego, na nędznym poddaszu, mieszka stara, nawpół ślepa wdowa po stolarzu, która gra namietnie na loterii liczbowej, bo chciała by wygrać pieniądze na sprawienie sobie trumny i kosztu śmierci. On pierwszy z uprzedzającą usłusznnością donosi jej, że jej numery znowu nie wyszły. Najlepsza muzyka wojskowa przy zaciąganiu graży głównej na placu Schranen bawi go niekiedy bardzo, ale tylko w tęgie mrozy, lub gdy śnieg sypie, tak że muzykantom palce z zimna grabieją: „teraz — myśli — wiedza, za co fasują żółd od króla”.

Rzadko chybia, by podczas przedstawień nie stawić się pod teatrem. Przykro mu, że gmach nigdy jakoś nie staje w płomieniach, podczas opery, jak to już przecież bywało w innych miastach; tu była komedia, jego zdaniem, lepsza od wszystkich innych, i w dodatku na sposób rzymski bezpatlna. Nie jest mu też przyjemnie, że tak rzadko wynoszą stamtąd omdlałych

lub epileptyków. Ale tę przykrość wynagradzają mu inne uciechy, np. młode ogniste konie, które owies tak klucze, że nie chcą stać lub nawet się ploszą właśnie w chwili, gdy państwo wysiadają; nagły deszcz, w którym panie, które zapomniały parasola, mokną do nóg; albo lekkostopy elegant, który wbiega po schodach w górę krokiem tanecznym i uroczym, aby ładna kuzynka podziwiała jego grację i przytem hryms, haniebnie się wywraca!

Zresztą nie wiele zazdrości osobom z wyższego stanu, które zajeżdżają pod teatr, zwłaszcza nie zazdrości tym z dworu, a to z tej samej przyczyny, dla której pozwala łaskawie ptakowi na skrzydła a niebu na gwiazdy; natomiast zżyma się na hołotę, która wypełnia parter i galerje, bo — powiada — tam należałbym i ja tak samo jak inni, gdyby na świecie nie działo się tak po świńsku. Litoci odczuwają właściwie tyle co nic, gdy miły czepek ze wstążeczkami przy wejściu do gmachu napróżno przetrząsa swój woreczek, szukając biletu, który jej amant, malarz i lakier, dał na „Wolnego Strzelca”, i w końcu z przerażeniem przekonywa się, że myśli z głodu czy z nudów wyjadły tam dziurę. Oburza go to, że funkcjonariusze teatralni są, jak się hyperbolicznie wyraża, nieśmiertelni. „Ten pasibrzech z czerwonym nosem, co siedzi przy kasie, — powiada — tyje w oczach codziennie jak świnią, a przecież połyka więcej powietrza niż pchły w moim rekawie!” Oto wychodzą już młodzi panowie, którzy po to tylko idą do teatru, aby się ostentacyjnie wynieść podczas najciekawszej sceny; ulicznicy napierają się u nich o kontramarki — lecz napróżno, bo ci żadnych sobie dać nie kazali. — i Nepomucynka bawi to nieco. Gdyby mimo czujność licznego zastępu portierów można było wślizgnąć się do środka, Nepomucyn byłby już dawno tego spróbował, nie, aby delektować się Schillerem czy Kotzebue, — on śmieje się z oby-

dwóch, a w dodatku i z publiczności, która daje się im brać na kawał, — lecz aby sobie mówić: „A więc ta mała, wyszlinkowana lala woskowa to jest panna Iks Ypsilon, która zagarnia trzy tysiące guldenów za to, że wycina hopki albo wykrzywia gębę i udaje, że płacze; a ten blazen, wysztafirowany na cyrulika, to pan ten a ten, któremu za tryle i inne świdrygalki płaci się sześć tysięcy talarów, bo cztery tysiące mu za maść”.

Marne to wszystko uciechki, za to podczas świąt używa sobie tyle, aż się oblizuje. W wileń Bożego Narodzenia nie może sobie odmówić tego, by godzinami nie waleśać się po wszystkich ulicach miłego, świątecznie błyszczącego miasta, któremu niegdyś Gustaw Adolf życzył kółek, aby je sobie sprowadzić do Szwecji. Podczas tych spacerów rozpływa się w rozkosznych fantazjach, myśli na przykład: „Coby to było, gdyby ten lokaj ciebie właśnie szukał, aby cię do rezydencji zaprosił na ucztę!” Ale wnet wstydy się materialnych pożądań i maluje sobie takie obrazy: „Jakaby to nie spodzianka była dla tego cukiernika, który ma tutaj ten wspaniały interes, gdybym mu nagle szybką wybił? Gdybym był szatanem, to w każdym domu, w chwili gdy zasiadają do żarcia, pogasiłbym światła i przewróciłbym stół, albo zamieniłbym wino w środek na przeczyszczenie, a pieczeń w niestrawną podszewkę! Ba, z tego, że coś takiego, się nie dzieje, wnioskuję, że szatana wogóle nie ma. W Nowy Rok gorliwie zachęca młodych lekkomyślnych ludzi do strzelania na wiwat, jużto ponieważ policja tego zabrania, jużto że przy takiej strzelaninie ten i ów nieostrożny straci rękę, a przynajmniej palec. W uroczystości październikowe trzyma się najchętniej w pobliżu namiotu pogotowia ratunkowego, ale rzadko miewa tę satysfakcję, żeby przyniesiono kogo zduszonego w tłumie, kogoś, co spadł z konia, lub jaką inną ofiarę i dlatego całą uroczystość nazywa idiotyzmem,

Na Zaduszki odwiedza grób ojca, nie żeby się pomodlić, lecz żeby kląć i wyrzucać nieboszczykowi, dlaczego mu nic nie zostało. „Kto wie — myśli sobie — jak daleko sięga władza zmarłych, czyby nie mogli wskazywać ukrytych skarbów albo podpowiadać szczęśliwe numery na loterje!”

Pilnie chodzi do kościołów, i do protestanckich i do katolickich, bo wszystkie tak samo go budują. Czyniąc przegląd pełnych ławek i klęczników, mruczy: „Tu ciśna się wszyscy; grubasi, z pyskami jak księżyc w pełni, tłoczą się jak tuczona kury na belce; występują jak goście, wstają — od sutej biesiady; dziękujemy za już, a prosimy — na potem o jeszcze; wychodzą zadowoleni z siebie, pełni nadziei i pewni, że nie będzie o nich zapomniane tak, jak o mnie, majstrze krawieckim”. „Zauważył piękna dziewczynę, zatopioną w książeczce do modlenia; jej blada lecz zdrowa twarzyczka Madonny przechyliła się wdzięcznie na bok. „Ojciec nasz — rzecze sobie Muczek — daj jej dzisiaj to, czego pragnie: kochanka, a potem daj jej coś, czego nie pragnie!”

Niekiedy jest sam u siebie w gościnie i wtedy zazdrości sobie swoich lat minionych. „Kiedy byłem chłopcem — wspomina — i nie umiałem tego ocenić, nie mi nie brakowało; moje koszule musiały być zawsze nieco delikatniejsze od koszul dzieci: siedziwa; co niedziela rano wychodziłem z piernikiem przed drzwi lub do okna i dumnie spoglądałem z góry na rudą bednarzównę, jedzącą suchą bułkę, a gdy mi obiad nie smakował, matka pokrywomą smażyła mi naleśniki. Czyż moje urodziny nie obchodzono wtedy tak jak urodziny króla — jadło się wtedy gęsi, nadziane jabłkami i rodzynkami, polane wspaniałym, brunatnym sosem! O przeklecie, potrzykoczek przeklecie niech będą te czasy! Gdybym był wtedy nie jadł takich gęsi, dziś by mi na nie ślanka nie zbierała!”

(Dok. nast.).

Towarzystwo Szkół Pracy na Wsi

organizuje we własnym majątku Ostrowo pod Wieleniem (stacja kol. żel., telegraf, telefon)
w Poznańskim, w p. Czarnkowskim

GINNAZJUM HUMANISTYCZNE

— 1 —

Szkole Rolniczo-Ogrodniczą z Internatem.

W roku bieżącym projektuje się otwarcie klas: wstępnej, I, II, III, IV i V. Rok szkolny rozpocznie się 1 października r. b.

Do szkoły rolniczej wymagane jest ukończenie całkowitej szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum, ewentualnie złożenie egzaminu w powyższym zakresie. Do gimnazjum, do młodszej wstępnej przyjmuje się dzieci od 7 lat.

Absolwenci, jako wychowawcy szkoły, zaliczonej do t. zw. szkolnych hućców wojskowych, kierowanych przez specjalnych oficerów-instruktorów, oprócz matury, otrzymują świadectwo przysposobienia wojskowego, zapewniającego znaczne prawa wojskowe, oraz świadectwo rzemieślnicze z ukończenia odpowiedniego kursu z uwzględnieniem zdolności i zamiłowania ucznia.

Objaśnienia szczegółowe i zapisy na miejscu w Ostrowie, a oprócz tego w Poznaniu, ul. Łazarska 15 u ks. prob. Malińskiego, tel. 61-21, oraz w Warszawie, ul. Bagatela 10, m. 31, tel. 174-24, od 5 — 7 pp. i u Skarbnika T-wa, tel. 203-09, od 10 — 3.

Opłata za rok szkolny wraz z internatem, oznaczona będzie współcześnie z innymi szkołami. Przy zapisie na rachunek szkolny oraz internatu wpłaca się 120 złp. Wpisowe złp. 15.

Kandydaci, którzy w innej szkole zdali egzamin, a nie zostali pomieszczeni z braku miejsca, przyjmowani będą bez egzaminu.

Liczba miejsc ograniczona.

Pośpiech w zapisywaniu się wskazany.

W 8 kl. Gimnazjum Filolog. Żeńskim

Heleny Szprynger-Skoczewskiej

Zielna 15, telefon 138-18

Egzaminy dla nowowstępujących uczennic do wszystkich klas rozpoczyna się dn. 28 Sierpnia. Sobota poświęcona jest na zajęcia fizyczne i wychowawcze od 9—11 i pół.

Kancelaria otwarta codziennie od 9—2.

Eliksiry, Proszek i Pasta do Zębów

posiadają smak i zapach bardzo przyjemny, są antyseptyczne, znakomicie oczyszczają zęby, bez ujemnych wpływów na emalje

WYRÓB APTEKI

M. MALINOWSKIEGO
w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

Dr. Jan ALAPIN Królewska 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. i skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7 1/2 w.

Na dogodnych warunkach

Ubiory męskie, okrycia damskie i dziecięce poleca

Magazyn Londyński

Elektoralna i p. k. Józefa Celmajstra.

Na Raty

Wykwintne Okrycia Damskie i Ubiory Męskie poleca

Pracownia Podwałe № 9, m. 23
(róg Kapitułnej).

NA RATY

30% taniej wykwintne Okrycia damskie, kostjmy, palta płaszczy oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21,8, najniższa 13,8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura mało zmieniona (nieco cieplej); zachmurzenie dość znaczne; wiatry słabe południowe i południowo-zachodnie.

Zamiejska linja tramwajowa. Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj o godz. 10 i pół rano nastąpiło otwarcie nowej pierwszej zamiejskiej linii tramwajowej „A” — do Francusko-Polskich zakładów samochodowych i lotniczych w Okęciu na szosie Grójeckiej.

Tradycyjną wstęgę, umieszczoną na początku nowej linii przy ul. Opaczewskiej/przecięcia żona dyrektora działu budowy tramwajów, p. Lenartowiczowa, poczem wagon zapelniony przedstawicielami magistratu z p. dr. Rottermundem, zastępcą prezydenta miasta, dyrektorem budowy tramwajów, Lenartowiczem, inż. Napieralskim, naczelnikiem sieci tramwajów, p. Wernikiem, zastępcą naczelnika ruchu oraz przedstawicielami prasy i zaproszonymi osobami, wyruszył do Okęcia odległego od ul. Opaczewskiej o cztery i pół kilometra, przebywając tę przestrzeń w 13 minut. Tam dyrektor budującej się fabryki, p. Władysław Szrednicki, oprowadzał przybyłych po terytorium fabrycznym, udzielając odpowiednich objaśnień.

O godz. 11 i pół ten sam wagon Nr. 207 zapelniał się już publicznością. Rozkład jazdy nowej linii następujący: o godz. 5 min. 53 r. wagon wyrusza z remizy Wolskiej i idzie ul. Chłodną, Żelazną, Złotą, Marszałkowską i Alejami Jerozolimskimi do Okęcia. Pierwszy wagon z ul. Opaczewskiej wyrusza o godz. 6 i pół rano, ostatni z Okęcia o godz. 8 wiecz. Dla orientacji pasażerów zrobiono tak, że z Opaczewskiej do Okęcia tramwaj wyrusza zawsze w połowie godziny, a z Okęcia — o pełnej godzinie. Tytułem próby na linii tej będzie obsługa jednoosobowa, t. j. motorniczy będzie również sprzedawał bilety.

Z Ministerjum Zdrowia. Kierownik Ministerjum Zdrowia Publicznego, przyjmuje interesantów we wtorki i piątki od godz. 12 1/2 do godz. 13 1/2. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat osobisty w dni poprzedzające dni przyjęć. W wypadkach odwołania przyjęć wyznaczone audjencje zostają przeniesione automatycznie na najbliższy dzień audjencyjny.

Kursy rysunku zawodowego dla rzemieślników przy Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej (Chmielna 52). Zapisy na kursy wieczorowe przygotowawcze dla terminatorów oraz zawodowe specjalne dla czeladników i mistrzów, przyjmuje kancelaria Muzeum (Chmielna 52) codziennie od 6 do 8 wieczór, do dn. 30 b. m., i w niedziele od 10 do 2 popoł. Egzaminy na wydziałach stolarskim i malarskim rozpoczyna się 3 września r. b., na wydziałach: rzeźbiarskim, brązowniczym, grawerskim i złotniczym — 10 września r. b.

WYPADKI.

Trzy ofiary kąpieli. W gliniankach przy ul. Karolkowej podczas kąpieli natrafił na głębie i utonął Stanisław Debiński. Topielca wydobyl Makymilian Szymański, poczem rodzina zabrała zwłoki do domu.

— Poniżej nowobudującego się mostu węża kolejowego w jeziorku Skaryszewskim, w miejscu niedozwolonym kapało się wczoraj po południu dwóch chłopców: 14-letni Majer Sadowski i 13-letni Moszek Grentys. Chłopcy natrafili na głębie i utoneli. Na ratunek pospieszył znajdujący się w odległości pół kilometra od miejsca wypadku

posterunkowy oddziału rzecznej policji, Andrzej Cwil, który natychmiast po zawiadomieniu wskoczył do wody i przy pomocy narzędzi ratowniczych w niespełna 10 minut Sadowskiego wydobył. Mimo usilnych zabiegów chłopca nie zdołano jednak przywrócić do życia. Drugiego chłopca wydobyl Cwil również już martwego po upływie 20 minut.

Ucieczka bandyty z Tworek. Z zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach, z oddziału więziennego wczoraj w nocy zdołał zmylić czujność straży i zbiegł w samej bieleźnie 23-letni Roman Kuchciakowski, przebywający tam na obserwacji. Jest on oskarżony o napad bandycki.

Nieostrożność z bronią. Posterunkowy rezerwy pieszej policji, 30-letni Stanisław Karczewski, w chwili, gdy usiłował włożyć rewolwer systemu „Nagana” do szafy w mieszkaniu swem przy ul. Grodzkiej Nr. 4, na Woli, broń upadła na podłogę i wypaliła. Kula ugodziła Karczewskiego w lewą nogę. Pogotowie przewiozło ranionego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zabójstwo. Wczoraj w południe podczas libacji w mieszkaniu własnym przy ul. Prostej Nr. 35, uderzono nożem w plecy z lewej strony 25-letnią Rozalję Bulzakównę, wyrobnice. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy stan ciężki, przewioził ranioną do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Zabójcą okazał się narzeczony jej, przestępca kryminalny, Roman Zaczekiewicz, z ul. Grójeckiej Nr. 32, który zbiegł.

Sprzedawca gazet pod tramwajem. Na przystanku tramwajowym przy moście Kierbedzia od strony Pragi, w czasie wskakiwania do tramwaju linii nr. 4 dostał się pod wagon 11-letni Wacław Komar, uliczny sprzedawca gazet, któremu koła obcięły lewą nogę poniżej kolana.

Systematyczna kradzież. Z fabryki firanek przy ul. Dzielnej Nr. 91 w systematyczny sposób skradziono łożyska od maszyn, wyrabiających firanki — na ogólną sumę 40 milionów marek. Oskarżonego o kradzież praktykanta fabrycznego 15-letniego Stanisława Jesienia aresztowano.

Teatr i muzyka

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Ciepła wdówka”.

Teatr Polski. Codziennie komedia B. Shawa „Nigdy nie można przewidzieć”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i dni następnych „Balladyna” J. Słowackiego.

Teatr Komedia. Codziennie „Pani prezesowa”.

Teatr Mały. Codziennie „Ostatni pocałunek”.

Teatr Nowości. Codziennie „Róża Stambułu”.

Operetka Wodewil. Codziennie „Królowa Fal” Oskara Straussa.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Na zawsze”.

Teatr Powszechny. Dziś „Wesele Fonsia”.

Teatr „Stańczyk”. Program 30 p. t. „Wylazło sztyło z worka”. Początek o godz. 9,15 wiecz.

Sport.

Wścigi konne.

Wczorajsze pierwsze w sezonie jesiennym wścigi dzięki pięknej pogodzie ściągnęły tłumy żądnej emocji publiczności. Przebieg niektórych gonitw był nawet bardzo interesujący. Tor lekki. Wyniki następujące:

Gonitwa I, dystans 2100 mtr. z płotami: 1) Nemesis, 2) Zerwikaptur, 3) Lukullus w 2 m. 24 s. o pół d. g. Tot. zw. 4450, fr. 1450, 2350.

Gonitwa II, dyst. 800 mtr.: 1) Bajadera, 2) Angora, 3) Elektra w 49 s. k o 3/4 dług. Tot. zw. 1600, 1450 mk.

Gonitwa III, dyst. 1300 mtr.: 1) Aldenaj, 2) Sonya, 3) Viver w 1 m. 21 i pół sek. o 1 dług. Tot. 1300.

Gonitwa IV, dyst. 1100 mtr.: 1) Falstaff, 2) Brenta, 3) Happy Woer w 1 m. 10 sek. o pół dług. Tot. zw. 3800, fr. 1350, 1200.

Gonitwa V, dyst. 2100 mtr.: 1) Perichole, 2) Nut de Mai, 3) La Vilanella w 2 m. 15 1/4 sek. o 3/4 dług. Tot. zw. 4450, fr. 2000, 3200, 2100.

Gonitwa VI, dyst. 1100 mtr.: 1) Ibera, 2) Nabab, 3) Boruta w 1 m. 9 sek. o szyję. Tot. zwyczaj. 6850, fr. 2800, 4300.

Gonitwa VII, dyst. 2400 mtr.: 1) Eoipso, 2) Ojdana, 3) Goulitz w 2 m. 37 sek. o 3/4 dług. Tot. zw. 4550, fr. 14.050, 2500.

Następne wścigi jutro o g. 2 i pół pp.

Polonia — Cracovia.

Wczorajsze zawody piłki nożnej w Agricoli o mistrzostwo Polski pomiędzy Polsnią, a Cracovią zakończyły się zwycięstwem Cracovii w stosunku 1 : 0.

L. K. S. — Wisła.

Wczorajsze zawody piłki nożnej L. K. S. przeciwko Wiśle (Kraków), odbyte w Łodzi, zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 6 : 1.

Pogoń II — Czarni II.

W dniu wczorajszym rozegrały się we Lwowie zawody piłki nożnej między „Pogonią” II a „Czarnymi” II o mistrzostwo klasy B. Zwyciężyła Pogoń II 5 : 1 (0 : 1).

Pogoń I — Łauda.

Wczorajsze zawody piłki nożnej we Lwowie o mistrzostwo Polski Wschodniej między Pogonią a Łaudą (Wilno) zakończyły się rekordowym zwycięstwem Pogoni 13 : 0 (6 : 0).

PIECZĄCE SMAŻĄCE GOTUJĄCE

TYLKO KUNEROLEM



„Kunerol Specjalny” jest najdelikatniejszym tłuszczem roślinnym jadalnym.

Przedstawiciele: Sp. Akc. Lambert & Krzysiak, Warszawa, Niecała 8.

Na raty Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materiałów krajowych i angielskich. Własne wytwórnie krawieckie

TOWARZYSTWO MANUFAKTUROWE

Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.

FIRMA CHRZESCIJAŃSKA

Poszukuje się mieszkanie

złożone z 2 lub 3 pokoi na ul. Czerniakowskiej lub w okolicach ul. Czerniakowskiej za wymianę lub do wynajęcia. Oferty składać Al. Jerozolimskie 6 m. 4 od godz. 10—1 i od 5—7.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 127-65.

NA RATY

okrycia damskie, kostjmy, ubiory męskie i manufaktura

Markus

KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-o piętro.

NADZWYCZAJNA OKAZJA

SUKNIE 150.000

KOSZULE damsk. 140.000

KOSZULE męsk. zef. 200.000

wielki wybór madopolanów, metkali, welny

po cenach b. niskich.

B-cia ZANDER,

33. Marszałkowska 33.

Dr. M. Altfeld

Zielna 12—2. Chor. wener., skór., płciowe od 12-2 r. i od 4—7 w.

Dr. med. Zofia Rostkowska

chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Powróciła. Chłodna 26, tel. 99-29, od 3—5.

OGŁOSZENIA BRUKNE.

A) Zegarów, zegarków, budzili, ków, reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 8.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego”. Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Skład—Warsztat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Palta, garnitury, jesionki, kożuski, burki, futra w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych, gotowe i na zamówienie z własnych i powierzonych materiałów. Wytwórnia ubiorów męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49, II p. front. (Narożny dom przy dworcu głównym).

Obuwie na raty najlepszych szewców. Obstaunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

Na wyjazd do Wilna potrzebna zdolna modystka na dobrych warunkach. Zgłaszać się Krucza 19—94.